Nr. 79 Cena 3kop. Na stacjach kolejowych 5 kop Rok IV.

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 7 kwietnia 1914 r.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera Łódzkiego"** mieści się w lokalu przy ul Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer"**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop., nekrologi i reklamy **15** kop:, ogłoszenia zwyczajne **10** kop., Drobne ogłoszenia **1½** kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 56 kop. reklamy po 20 kop., zwycz. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Teatr Polski
Cegielniana 63
(DRAMAT i KOMEDJA).

Dziś i Jutro wieczór **Pigmalion** Występy Jarszewskiej.

Teatr Popularny
Konstantynowska 16.

Dziś wiecz. Jutro wieczór. **Czerwona maska** **NAUCZYCIELKA** Przedstawienie dla prenumeratorów Now. „Kurjera Łódzkiego.

Nie ma, Nie było i Nie będzie tak radykalnego środka jakim jest **„Jägor"** przeciwko **Łupieżowi i wypadaniu włosów.** Żądać we wszystkich aptekach, składach aptecznych, perfumerjach i u fryzjerów.

„Amalina"

PASTA do włosów. wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku.

Cena 40 kop.
Żądać wszędzie.

Med. Dentysta
K. Konrowski
Piotrkowska 35,
powrócił z zagranicy,
przyjmuje od 9—1 i 3—7 w Niedziele od 9—1
2514—3

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Wtorek, 6 kwietnia 1914 r.
Dziś: Epifanjusza W. D.
Jutro: Dyonizego B. W.

Z za kulis gospodarki miejskiej.

—§—

(Rewelacje w sprawie elektrowni).

I.

W dziejach łódzkiej gospodarki miejskiej zaszła rzecz niesłychana w najbardziej nawet zabagnionych korupcją miastach.

Oto reprezentanci nasi, panowie radni miejscy, z lekkiem sercem zaakceptowali projekt wykupienia elektrowni łódzkiej przez grono miljonerów fabrykantów łódzkich z rąk petersburskiego Tow. elektrycznego i zgodzili się z całą pohopnością na zniesienie olbrzymiej doniosłości paragrafu 22-go, który pozwalał miastu już obecnie i corocznie w przyszłości na wykup zakładów elektrowni.

Skandaliczną tą sprawę poruszyliśmy już w dwuch zasadniczych artykułach, w których podkreśliliśmy chwiejność i nicość argumentów przemawiających za dokonaniem tranzakcji i napiętnowaliśmy gospodarkę pp. radnych miejskich, których nazwaliśmy szkodnikami publicznymi i zażądaliśmy, w imię oburzonej do głębi opinji publicznej, dobrowolnego ustąpienia tych ostatnich.

Już dziś, jak dochodzą nas wieści, głos nasz, szczery i bezstronny, nie przebrzmiał bez echa.

Obecnie wypada nam podać jeszcze kilka faktów, które należycie oświetlą rzecz całą, niemającą sobie równej pod względem metody, z jaką została dokonaną.

Panowie ojcowie miasta, tak dbali o dobro naszego grodu i jego mieszkańców, dobrowolnie zgodzili się na zmianę tak korzystnego i niezbędnego dla Łodzi § 22.

Dlaczego nie zaproponowali oni zmiany paragrafów niedogodnych dla miasta naprz. tego, który dotyczy *zwolnienia zakładów elektrycznych od podatków miejskich.*

Warunek ten może był dobry przy założeniu elektrowni, wówczas gdy nie można było przewidzieć rozmiaru jakie przedsiębiorstwo przyjmie, wtedy gdy założenie elektrowni kosztowało zaledwie trzy miljony rb., zaś gdy sama elektrownia oddana była tylko na pięć lat.

Dzisiaj słyszymy już o 10 miljonach rubli i 35 latach eksploatacji bez prawa wykupu.

Wiemy również, że elektrownia zakupiła w różnych dzielnicach miasta domy i place za miljon rubli, z których niema tymczasem żadnego dochodu, ale i nie płaci podatku miejskiego. Ze wzrostem miasta, w ciągu 35 lat, nowe Tow. dojdzie zapewnie do 50 miljonów rb., włożonych w przedsiębiorstwo i zakupi jeszcze więcej gruntów i domów, z których kasa miejska pobierała dotychczas podatki. W obecnych warunkach *musi się ich zrzec na korzyść pp.: fabrykantów-miljonerów.* I to pewnie za to, że gdy w r. 1911 kasa miejska miała z elektrowni 40 tys. rb. dochodu. w r. 1912 – około 50, w 1913 r. — około 60, petersburskie Tow. elektryczne miało w *r. 1913 przeszło miljon rb. czystego dochodu*, podczas gdy cały dochód brutto sięgał dwuch miljonów 200 tysięcy rb. Słowem, elektrownia łódzka daje czystego dochodu 40 proc. w stosunku do ogólnego dochodu.

Zwracamy również uwagę na kolosalne wpływy, które wskazują jak wielkie jest spożycie siły elektrycznej w Łodzi.

Rzecz dziwna, że pp. radni, którzy podpisali protokuł na wspomnianem posiedzeniu historycznem, zaświadczając swą zgodę na zmianę kontraktu krzywdzącego miasto, *tak się śpieszą* podczas gdy miastu nie zależy wcale na pośpiechu, ma bowiem prawo wykupu elektrowni każdego roku, płacąc co rok o półtora procent mniej.

Ze pp. radni: Poznański i Rychter złożyli swe podpisy, nie dziwimy się boć wiadomo, że panowie Poznańscy biorą udział w nowem przedsiębiorstwie w wysokości miljona rb., zaś p. Rychter pewnie z kilkuset tysiącami rb. Ale czemu p. radny dr. Watten spieszył się z podpisaniem tego kompromitującego protokułu? Czy i on zainteresowany jest w tem przedsiębiorstwie?

Wiadome nam są powody dla których panowie ci tak się pospieszyli. Chcieli mianowicie dobić *coûte que coûte* złotego interesu przed powrotem z zagranicy radnego p. Eisenta, który był i jest zdecydowanie przeciwny oddaniu elektrowni nowemu Tow. na lat 35, na warunkach wyżej podanych.

Dotychczas, o ile nam wiadomo, petersburskie Tow. ma na dobro swego rachunku w elektrowni około 7 miljonów rb. (W tej sumie figuruje około miljona rb. nowo nabytych placów i budynków nie eksploatowanych jeszcze przez elektrownię).

Jakim sposobem pet. Tow. doszło do tej sumy, o tem tylko wtajemniczeni mogą wiedzieć.

Teraz słyszymy już o 10 miljonach rb., z których jeden miljon biorą Poznańscy, drugi—Szajblerowie, trzeci—Bank Handlowy łódzki, czwarty miljon rozdzielono między wpływowymi obywatelami, a między innymi znaczną ilość akcji otrzymali pp. Rychter, Leonhardt, Biederman e *tutti quanti*, którzy w przeciwnym razie mogliby zabrać głos w tej sprawie, przeciwstawić się takiemu jej załatwieniu i zaprotestować.

Drugie cztery miljony bierze jeden z banków berlińskich, który wyłożył na budowę elektrowni potrzebne kapitały.

Wprawdzie robią ci panowie łaskę mieszkańcom m. Łodzi, ofiarując im akcji za dwa miljony rubli, ale już *po 120 procent.*

Zapytujemy tych panów czy i oni płacą 120 procent za swoje akcje podczas gdy mówią w mieście, że niektórym wpływowym obywatelom ofiarowano akcje po kursie o wiele niższym?

Załatwiwszy się w ten sposób z miastem i zabezpieczywszy przebiegle od wszelkiej opozycji, sądzili panowie miljonerzy, że z łatwością dobiją interesu.

Przeliczyli się jednak. Rachuby ich zawiodły. Nie przewidzieli bowiem wszystkiego.

Wokoło projektu samorządowego.

Jak wiadomo, komisja pojednawcza, utworzona z delegowanych przedstawicieli Rady państwa i Dumy, rozeszła się bez dojścia do porozumienia w sprawie języka obrad w radach miejskich przyszłego samorządu w Królestwie Polskiem. Siedmiu delegatów Dumy głosowało za dopuszczeniem języka polskiego z ograniczeniami przez Dumę uchwalonemi; siedmiu członków Rady państwa odrzuciło zupełnie język polski z obrad rad miejskich. Wobec równej ilości głosów, sprawa języka polskiego pozostała w komisji w zawieszeniu, inaczej mówiąc: komisja nie spełniła zadania, do jakiego została powołana.

Obecnie, jak to już wczoraj donosiliśmy, posłom do Dumy rozdano referat drukowany komisji pojednawczej w sprawie samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego.

Dziwne, doprawdy, są motywy, na jakich przeciwnicy języka polskiego opierają swoje stanowisko. Zaznaczają oni między innemi, że dla omówienia sprawy stosunków rosyjsko-polskich komisja nie posiada informacji, któreby je należycie oświetlały.

Takie twierdzenie dowodzi, jak dalece autorom referatu, oraz tym, których reprezentują, obce są stosunki w kraju naszym i panujące wśród ludności przekonania.

Daremnem byłoby dowodzić im, że opinja społeczeństwa polskiego w kwestji języka rosyjskiego w samorządzie jest najzupełniej jednomyślną i najwyraźniej, a zarazem najbardziej stanowczo oświadczyła się w tym kierunku. Daremnem byłoby przekonywać ich, że nawet tacy działacze państwowi, jak Stołypin, hr. Kokowcow, jak świeżo zmarły gen.-gubernator Skałon, uznawali prawa języka polskiego w samorządzie, bo rozumieli, że, pomijając zasadniczą stronę sprawy, samorząd ma przedewszystkiem na celu interesy gospodarcze i że te szwankować muszą, gdy obrady nad niemi nie będą toczyć się w języku ojczystym tych, co się interesami temi zajmują i o nich mają decydować.

Wymienieni działacze państwowi rozumieli też, że usunięcie języka polskiego z samorządu byłoby zrozumiane przez społeczeństwo polskie, jako krzywda bardzo dotkliwa.

Projekt samorządu w tym tygodniu ma się znaleźć na porządku dziennym obrad Dumy. Będzie to przedostatni etap na ciernistej drodze, po której toczy się ten projekt.

Przegląd prasy.

— §—

P. Chołoniewski w „Kraju", odmalowawszy rozpaczliwe istotnie położenie wychodźców polskich w Mysłowicach, takie prawi gorzkie *verba veritatis* w artykule: „Polska eksportuje":

„Emigracja tkwi przyczynami swemi głęboko w niedomaganiach naszej struktury gospodarczej, w nizkiej technice gospodarstwa rolnego, w braku organizacji kredytu dla warstw szerszych, w braku przemysłu. W intensywnej uprawie ziemi, w przemyśle rolniczym, w kopalni i fabryce, znalazłyby zajęcie krocie tysięcy ludzi, z którymi nie wiemy dziś co robić i którzy, ku wstydowi naszemu, włóczą się u nóg pruskich, żebrząc o pracę. Olbrzymia energja, którąby mogła działać dla pomnożenia naszych własnych bogactw, pracuje dla kogoś innego, a tym kimś jest na dobitek wróg, który za pieniądz, wypracowany przez polskiego najmitę, będzie nas wywłaszczał i tępił.

Tej potwornej kombinacji nie zna żaden inny naród na świecie. Jest ona dowodem nietylko nizkiego poziomu myśli zbiorowej w Polsce, ale i stępienia się samego instynktu życia. Straszne i upokarzające sceny z Mysłowic powinnyby, jak dobrze zasłużona chłosta losu, stanowić podnietę do reakcji. Jesteśmy nietyle ubodzy, ile niedołężni i bezczynni. Kapitał polski, tak lękliwy i mało twórczy,— gdyby mu nawet nie przyświecała żadna myśl wyższa, gdyby tylko chciał poprostu dobrze zarabiać,— mógłby skutecznie położyć tamę haniebnemu eksportowi ludzi z Polski".

— — — — — — — — —

P. L. Rygier porównywuje w „Nowym Zyciu" vendettę albańską z vendettą rodzinną, którą się posługuje pewien odłam polskiej prasy. Niekrwawą swą zemstę wywiera ona na pewnych ludziach przy pomocy upartego i wyrafinowanego kłamstwa. A to w taki sposób:

„Człowieka, posiadającego inne, swoje własne przekonania, czyni się, naprzykład, przekupionym opryszkiem dziennikarskim. On, rzecz prosta, broni się i dowodzi czarno na białem, że opryszkami są właśnie jego przeciwnicy. Fakty są za nim. Sprawy ich rozmaite są tajemnicą Poliszynela. Wrogowie nie tłumaczą się zgoła z czynionych im zarzutów — natomiast odpowiadają tylko, że przeciwnik ich jest „przekupiony przez żydów".

Zarówno jednak w Albanji, jak i u nas można się od zemsty wykupić:

„W Albanji trzeba zapłacić za życie 3,000 piastów — u nas oddaje się swoje człowieczeństwo".

Dobrze by było, gdyby uwagi te doszły, gdzie należy.

Na temat „idei Jagiellońskiej".

Wczorajsze „Nowoje wremia", w artykule p. t. „Piastowcy i Jagiellonowcy", nawiązując do niedawnej dyskusji w prasie polskiej, utrzymuje, iż obecnie daje się zauważyć w Polsce „punkt zwrotny w myśli politycznej". Autor artykułu zadowolony jest bardzo, iż „polacy rezygnują z idei Jagiellońskiej" i popiera ze swej strony myśl skoncentrowania wysiłków na „Polsce etnograficznej", czyli na idei — jak mówi — Piastowskiej (?). Zdaniem „Nowego wremi", myśl taka jest wspólna wszystkim obozom, prócz ugodowego, któremu przeszkadzają „wspomnienia i ideały szlacheckie i księżowskie". W dalszym ciągu pismo powtarza stare, wytarte komunały o „jedynej przeszkodzie w uregulowaniu stosunków polsko-rosyjskich", o Wilnie i Kijowie, zapewnia o potrzebie „pełni praw obywatelskich" w Królestwie, nie zapomina o „niebezpieczeństwie pangermanizmu", oskarżając niemców rosyjskich, iż współdziałają oni z wszechniemcami w kierunku antyrosyjskim. Tego doczekali się niemcy nadbałtyccy za swój tylekroć wysławiany lojalizm.

Ze wspomnień cenzora.

W miesięczniku „Nowaja Ziźń" ukazywać się zaczęły szkice p. t.: „Ze wspomnień cenzora warszawskiego", podpisane inicjałami Ch. Em-skij, które dla wszystkich mieszkańców Warszawy, mających w ciągu ostatniego ćwierćwiecza styczność z cenzurą, posiadają przejrzystość zupełnie dostateczną.

Poniżej podajemy garść zaczerpniętych z tych „wspomnień" informacji, mających znaczenie dla nienapisanych jeszcze dziejów prasy warszawskiej.

Istniejący w Warszawie do roku 1870 — jak pisze p. Em-skij—Warszawski Komitet Cenzury, w którym cała biurowość prowadzona była w języku polskim, przekształcony został w owym roku na instytucję rosyjską nietylko z ducha, ale i z formy.

Pierwszym przedstawicielem nowego komitetu był przysłany umyślnie z *Petersburga, Fuks, członek* rady głównego zarządu do spraw prasowych. Do obowiązków cenzury, oprócz przeglądania pism i książek, należała również cenzura utworów dramatycznych, które miały być wystawiane w 10 gubernjach Królestwa Polskiego, a także cenzura odczytów publicznych i mów pogrzebowych, nut bez tekstu („cenzura—jak pisze teraz p. Em-skij — nigdzie nie istniejąca i nawet niezgodna z prawem"), nadto zaś cenzura map geograficznych i wystaw obrazów. Ponadto przy Komitecie urządzony był wydział zagraniczny, dokąd odsyłane były wszystkie nadsyłane pocztą i przez komory celne książki, obrazy, obrazki, krzyżyki katolickie, szkaplerze i t. p., a także wszystkie zagraniczne wydawnictwa przyrodnicze, prenumerowane w Królestwie Polskiem.

Z teatru.

Teatr Popularny.

„Czerwona Maska". Farsa w 3-ch aktach Emila Godard'a

Wystawiona po raz pierwszy onegdaj na scenie teatru Popularnego głośna farsa francuzka „Czerwona maska", jak było do przewidzenia spotkała się z nader życzliwem przyjęciem publiczności, tej publiczności, której *tak trudno* w bieżącym sezonie *dogodzić*. Ale, nic dziwnego. „Czerwona maska", chociaż jest kompilacją kalamburów z przeróżnych farsa, posiada jednak w swym *potpourri*, tak zgrabnie tętniącą akcję z obfitością karykaturalnie komicznych sytuacji, że trudno usiedzieć w teatrze spokojnie, by nieśmiać się do rozpuku—do łez...

Niby wszystko *takie* już stare w w farsie, *takie* widziane, na wszelką modłę wyzyskane, a jednak... nad wyraz zabawne, pełne wściekłego humoru, pikanterji, dowcipów, wstawek sarkastycznych, djalogów błazeńskich i pewnym wykwintem rozrzuconych na tle rozgrywającej się akcji.

Pomimo czysto-farsowego, obficie przelewającego się przez „Czerwoną Maskę" humoru—w farsie od czasu do czasu dają się słyszeć tony lekkiej komedji. Zwłaszcza w akcie pierwszym, dość wyraziście kołyszą się one. Ten pierwiastek komedjowy, przedostający się z pod fałd farsy — zaliczyć wypada li tylko na korzyść onegdajszej premjery.

Panu Godardowi nie chodziło wyłącznie o nagromadzenie specjalne łatwopalnego materjału farsowego. Autor „Czerwonej Maski" rozumiał, jakie niebezpieczeństwo grozi sztuce jego, skleconej tylko z podobnego materjału.—Wątłe rusztowanie „Maski" zespolił wcale mocnymi ogniwami z materjału bardziej bezpiecznego — komedjowego.

Niełatwo więc „Czerwona Maska" spłonie w ogniu scenicznej egzystencji i wytrzyma jeszcze długie godziny powodzenia, zanim rozwali się w strzępy.

Zresztą to ostateczny los każdej farsy. Epokowych fars nie mamy. Farsa niema swego *genezis*. Wiemy tylko, że najlepsze warsztaty fars istnieją w Paryżu — skąd wniosek — *farsy, jako rzeczy robione, nietwórcze* są, (jeżeli się już bardzo górnolotnie wyrazić), są jak te meteory, które przez krótkie chwile olśniewają blaskiem, by chwilę później zniknąć gdzieś... w bibliotekach teatralnych lub na funty będą sprzedawane.

Dać więc jakąś definicję farsy wogóle, a „Czerwonej masce" w szczególe(co do wartości tego utworu — to też swego rodzaju farsa, w którą sprawozdawca łatwo niby w pułapkę wpaść może.

Rola bowiem sprawozdawcy w danym razie sprowadza się do tego, że i on *volens nolens* wkłada w niepewny gmach farsy cegiełkę (opinię), która z autorskiemi runie w przepaść zapomnienia i niebytu — a on (sprawozdawca) pomimo całej swej objektywności zostanie w ręku ze swą... recenzją, którą po katastrofie nikt, jak tylko subjektywną nie nazwie. A zresztą *apres nous le déluge*.

Fabrykaty farsowe na rynku scenicznym zawsze cieszyć się będą powodzeniem, zawsze ściągną publiczność żądną tanich wrażeń i widoku domków na... kurzych nóżkach.

Dla całokształtu wzmianki tej — dwa słowa treści onegdajszej premjery.

Snać dziś pod tak dziwnym *signum temporis* żyjemy.

Pani Adela Cambilard cierpi na manję pisarską — czyli grafomanję.

Poronionym płodem jej muzy jest 3 aktowa sztuka dramatyczna p. t. „Czerwona maska". Autorka pod pseudonimem za własne 1000 franków wystawia ją na trzeciorzędnej scenie w tajemnicy przed dziećmi i mężem, mecenasem.

Deus jednak farsowy zrządza, że p. mecenas zakochuje się Zouzoute Valés, aktorce kreującej w sztuce p. Cambillard główną rolę, syn zaś Henryk, również w tajemnicy przed rodzicami probuje w „Czerwonej masce" sił swych aktorskich, narzeczony córki państwa Cambillard otrzymuje posadę kasjera w nieszczęśliwym teatrze, a narzeczona jego panna Blanka, córka mecenasów, wiedziona ciekawością ujrzenia brata na scenie, wykrada się do teatru na „Czerwoną maskę".

Naładowana *tym* materjałem bomba wkrótce wybucha, wyrzucając ku uciesze widza kłęby śmiechu i wprowadzając rzetelny humor na scenę i widownię.

— — — — — — — — —

Z wykonawców przyjmujących udział w niedzielnej premjerze można wyróżnić p. Cornobisa (Henryk), p. Wiśniarowską (Zouzoute), p. Chaberskiego (Cambillard), p. Sokolicz (Cambillardowa), p. Lenka (St. Clou), p. Walewską (Blanka), oraz p. Olędzkiego (Armand).

Licznie zgromadzona na niedzielnej premjerze publiczność bawiła się doskonale i wykonawców darzyła po każdym akcie długo niemilknącymi oklaskami. Sztuka ma zapewnione powodzenie.

St. Bal.

Do tego dodać jeszcze należy prasę żydowską, miejscową i zagraniczną, której przeglądaniem zajmował się wówczas jeden ze starszych cenzorów, były rabin kijowski, Hersz Birnbaum, od dnia chrztu, nazywający się Włodzimierzem synem Bazylego Fieodorowem. Do obowiązków komitetu cenzury należało zatem przeglądanie wszystkiego, co było drukowane, pisane, czytane, mówione, rysowane, grane i śpiewane. Cały ten ogromny materjał rozpatrywany był przez dziewięciu cenzorów, dzielących się na trzy kategorje: trzech starszych, i trzech młodszych o mniejszych pensjach.

Po przeprowadzeniu reformy komitetu i spędzeniu roku na stanowisku jego prezesa, p. Fuks powrócił do Petersburga, a prezesem warszawskiego komitetu cenzury mianowany został pułkownik sztabu generalnego, Mikołaj Ryżow, który jednocześnie dostał godność rzeczywistego radcy stanu i wkrótce po mianowaniu zaawansował na szambelana.

Ale pozwólmy teraz przemówić samemu pamiętnikarzowi rosyjskiemu:

Wyższym stopniem kary, zaiste okropnym dla redaktorów, bywało rozporządzenie, aby cenzorowi przedstawiane były nie osobne odbitki artykułów, ale całe gotowe już i odbite numery. Jeśli cenzor co wykreślał, to redakcja musiała przedstawić mu powtórnie znowu cały czysty numer i tak dalej, aż do tej chwili, kiedy nareszcie pismo wychodziło z rąk cenzora czyste i niewinne, bez jakichkolwiek przekreślań. Dla pism codziennych środek ten był równoznaczny z zamknięciem wydawnictwa. Nie trzeba dodawać, ze z wydawnictwami, które oddane zostały „na poprawę", cenzura obchodziła się z całą surowością i położenie redaktorów takich pism było rozpaczliwe".

Tak pisze teraz, na emeryturze, p. Em-skij. Ciekawe i charakterystyczne z wielu względów wywody swoje uzupełnia on i ilustruje szeregiem najzupełniej prawdziwych anegdot z owych czasów i osobliwych tych stosunków.

„Pułkownik Ryżow — pisze p. Em-skij—był najzupełniej nieobeznany z literaturą polską i język polski znał bardzo słabo. Wkrótce po mianowaniu Ryżowa prezesem, zmarł ostatni namiestnik Królestwa Polskiego, hrabia Berg, i w Warszawie utworzone zostało generał-gubernatorstwo. Pierwszym generał-gubernatorem mianowany został hr. Kotzebue, człowiek łatwo irytujący się, żółciowiec. Położenie prezesa Komitetu Cenzury było przy nim nie do pozazdroszczenia, nie mówiąc już o cenzorach, na których głowy sypały się, jak z rogu obfitości, wszelkiego rodzaju kary i wymówki... Działalność Ryżowa polegała głównie na pisaniu obszernych cyrkularzy do „pp. cenzorów", w których zaznaczane były z pewną ironją popełniane przez nich błędy i udzielane były rady, aby na przyszłość unikano ich pod groźbą surowej odpowiedzialności.

Jeśli zaś popełniony błąd, zdaniem Ryżowa był bardzo poważny, to wydawnictwo perjodyczne odbierane było od winnego cenzora i oddawane pod opiekę innemu, wraz ze specjalną adnotacją na piśmie, w której zalecano postępować z całą surowością, bez oszczędzania wydawnictwa i bez zadawania sobie trudu ślęczenia nad artykułami i wykreślania pojedyńczych zdań i wyrażeń, a wykreślać całe artykuły, jeśli z samego ich rozpoczęcia można wnosić o złych zamiarach autora. Nazywało się to: „oddać redaktora do domu poprawy".

Wiadomości ogólne.

Wydatki na więzienia.— Minister sprawiedliwości Szczegłowitow, złożył Radzie ministrów wniosek, w którym zaznacza, że w ostatnich latach wydział więzienny tak się rozrósł, iż dla prawidłowego nadzoru nad katorżnikami celem zapobiegania ucieczkom — niezbędne jest powiększenie etatów więziennych.

Rada ministrów pozwoliła ministrowi sprawiedliwości, by zwrócił się do instytucji prawodawczych o kredyt dodatkowy, w kwocie rb. 175,000 na utrzymanie straży więziennej; rubli 16,000 na gratyfikacje dla inspekcji więzień i rb. 23,000 na wydatki dodatkowe w wydziale więziennym.

○ **Hygjena wagonów.** Wydział lekarski głównego zarządu kolejowego opracował projekt obowiązkowej dezynfekcji wagonów pasażerskich, kursujących w pociągach miejscowej i bezpośredniej komunikacji, przynajmniej raz na tydzień. Dezynfekcja ta odbywać się ma za pomocą aparatu formalinowego jaki będą posiadały wszystkie stacje krańcowe.

Niedawny projekt budowy na tych stacjach specjalnych kamer dezynfekcyjnych do odkażania parą, uznany został za nieodpowiedni.

○ **Nowa kolej od morza do morza.** Rząd uznał za możliwe pozwolić na przeprowadzenie badań nowej wielkiej linji kolejowej, która przejdzie od Rygi do Nikołajewa nad morzem Czarnem przez Wilno, Mozyrz, Kijów i Woźniesieńsk.

Ze świata.

□ **Owoce agitacji socjalistycznej.** „Vorwärts" ogłasza, że w tygodniu przeznaczonym na agitację zdobyto dla partji socjalistycznej 140,096 nowych członków i 82,637 abonentów w całej rzeszy. "Vorwärts" z dumą wzywa towarzyszów do dalszej agitacji.

□ **Aresztowanie sekundanta.** W jednej z pogranicznych miejscowości chorwackich aresztowano studenta Szwedego, sekundanta studenta Wicherkiewicza w znanym pojedynku w Loeben.

□ **Okropny czyn w obłędzie religijnym.** W Bampergu (Bawarja). rozegrała się straszna tragedja rodzinna. W napadzie szału religijnego próbowała 33-letnia żona urzędnika kolejowego Stengla zabić siebie i dwoje swych dzieci. Uderzyła 4 i 6-letniego chłopca młotkiem w głowę, poczem sobie nożem kuchennym przerżnęła gardło.

Kobieta i starszy chłopiec są śmiertelnie ranni, młodszy chłopiec zaś odniósł tylko lekkie rany.

Z Cesarstwa.

△ **Kara śmierci.** Sąd wojenny w Krasnojarsku skazał zesłańca Czetwerika na karę śmierci przez powieszenie za zgwałcenie i zabójstwo nieletniej dziewczyny.

△ **Sztuczne poronienie.** — Na pogrzebie żony sekretarza carewskiego ziemstwa w Carycynie, zmarłej wskutek sztucznego poronienia, zjawiła się policja i aresztowała zwłoki.

Podczas sekcji zwłok wyszło najaw, że lekarz miejscowy, który dokonał operacji, pozostawił przez zapomnienie szczypce we wnętrznościach operowanej. Sprawę oddano prokuratorowi.

Z Litwy i Rusi.

× **Echa reformy włościańskiej.** „Graždanin" w ostatnim numerze napada ostro na wydawnictwa kijowskiego okręgu naukowego z okazji reformy włościańskiej w Królestwie Polskiem. Wydawnictwa te pełne są napaści na polaków i rozpowszechniane są między katolikami w gubernji chełmskiej.

× **Samobójstwo podsądnego.** Sąd okręgowy w Kijowie rozpatrywał sprawę dwuch byłych gimnazistów, Iwanowa i Gołuba, dzieci rodziców inteligentnych, oskarżonych o grabież.

Gdy o godz. pierwszej w nocy, przysięgli udali się na naradę, podsądny Gołub wypił w oczach publiczności truciznę. Rozległy się rozpaczliwe okrzyki krewnych. Gołuba odwieziono do szpitala. Stan zdrowia jego jest ciężki.

Sędziowie przysięgli uniewinnili oskarżonych.

Wiadomości krajowe.

\+ **Przyjazd delegata.** — „Gazeta Zagłębia" donosi, iż do Sosnowca przybył naczelnik 5-go wydziału kancelarji generał-gubernatora warszawskiego p. M. K. Moszczenskij. Przyjazd delegata kancelarji generał-gubernatora jest w związku z rewelacjami pism o tem, jakoby władze duchowne żądać miały usunięcia ze stanowiska jednego z lekarzy fabrycznych w Zagłębiu i jednego z nauczycieli ludowych.

\+ **Gimnazjum żeńskie.** Zezwolono na otwarcie w Bendzinie rządowego gimnazjum żeńskiego.

\+ **Z Tow. kredytowego ziemskiego.** Władze ministerjalne wystąpiły do Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem z żądaniem otworzenia specjalnej dyrekcji Towarzystwa w Chełmie.

Żądanie to związane jest z przeistoczeniem Chełma na miasto gubernjalne.

\+ **Krwawy napad bandycki.** Z Sosnowicy w pow. włodawskim donoszą, że pod miastem obok szosy z Trawnik do Włodawy w nocy wtargnęło trzech bandytów w maskach do znajdującej się tam smolarni i strzałami z rewolwerów zabili woźnicę, który dowozi drzewo do smolarni i syna właściciela smolarni, lat 22. Następnie nożami zarżnęli samego właściciela smolarni, lat 60, a córkę jego ciężko zranili. Znajdująca się w mieszkaniu 19-letnia dziewczyna i starszy mężczyzna, zdołali uciec i ukryć się, przez co ocaleli. Nazwiska zamordowanych nie są wiadome. Mordercy uciekli.

\+ **Sześcioletnie dziecko przed sądem.** Istnieje w ustawie kar artykuł, który stanowi, że nie może odpowiadać za występek dziecko, które nie ma lat 10.

Dzieje się jednak inaczej.

W sądzie pokoju 8 rewiru m. Warszawy odbyła się następująca scena.

— Sądzona będzie sprawa o kradzież, wytoczona przeciwko Stanisławowi W.—oznajmia sędzia.

Przed stół sędziowski zbliża się, ginąc niemal w fałdach sukni matczynej, dziecko.

Na sali ogólne poruszenie: takich przestępców jeszcze nie widziano.

Sędzia spogląda najpierw na „przestępcę", potem w papiery: omyłki niema; protokuł policyjny sporządzony przez rewirowego opiewa, że „oskarżony" ma lat 6.

Oczywiście sprawiedliwość nie ma tu nic do czynienia: sędzia skinieniem ręki odprawia „przestępcę" „do domu" i sprawę umarza.

Z sali odczytowej.

Napoleon i Józefina.

Odczyt p. G. Lacour-Gayeta.

Wygłosiwszy w Warszawie odczyt o Marji Antoninie, uczony historyk francuski, członek Instytutu, przybył do Łodzi, aby onegdaj w sali techników, wypowiedzieć konferencję p. t. „Napoleon i Józefina", w której wyzbywszy się pokrytej pleśnią suchości historycznej, przesunął przed nami niezmiernie barwny, o podkładzie anegdotycznym, opis dziejów stosunku cesarza francuzów do kreolki.

Marja Józefina, urodzona na Martynice w r. 1763, wcześnie, bo w 15 roku życia, przybyła do Paryża, gdzie wyszła za mąż za swego krewnego, wice-hrabiego Beauharnais, który pojął ją za żonę ze względów politycznych, lecz nie żył z nią szczęśliwie. Skazany na śmierć przez terorystów, wice-hrabia ginie na gilotynie. Józefina składa wizytę dziękczynną ówczesnemu generałowi Bonaparte za wydanie szabli skazanego. W ten, czysto przypadkowy, sposób nawiązują się stosunki między nimi.

Józefina otrzymała wychowanie dość powierzchowne, była jednak uosobieniem wdzięku. Aczkolwiek starsza od Bonapartego o lat 6, potrafiła uczynić na nim silne wrażenie. Od pierwszej chwili myśleli o małżeństwie, które dla Józefiny było koniecznością społeczną, ze względu na jej stan wdowieństwa. Z tych czasów zachowały się listy, pisane przez Bonapartego do Józefiny, pełne gorącego, gwałtownego uczucia. Józefina była może jedyną namiętnością Napoleona, namiętnością trwającą zaledwie kilka miesięcy. 48 godzin po wzięciu ślubu cywilnego, Bonaparte opuszcza Paryż i udaje się na wyprawę włoską. Na listowne jego żądanie, Józefina jedzie doń i mieszka we Włoszech jak królowa. Nudzi się jednak, gdyż nie jest w Paryżu, w salonach Dyrektorjatu, lecz narażona na ciągłe znoszenie jego gwałtownej miłości. Józefina wraca do Paryża. Bonaparte udaje się do Egiptu. Istnieją podejrzenia, że Józefina prowadziła podówczas życie dosyć rozwięzłe. Odgłosy ich doszły do wodza; spowodowały one w znacznym stopniu szybki niespodziany jego powrót. Małżonkowie godzą się jednak, Józefina była potrzebną Napoleonowi. Stała się jedną z głównych aranżerek zamachu stanu 18 brumaire'a. Jako żona pierwszego konsula, prowadziła prawdziwy dwór. Czując się doskonale w roli cesarzowej, kontynuuje dzieło męża, pracując nad zgodą stronnictw.

Slub religijny, z niebywałą obchodzony pompą, poświęcony przez papieża, odbył się w r. 1804. Cesarz francuzów często skarżył się na nadzwyczajną rozrzutność Józefiny, jej lubowanie się w klejnotach i tualetach, na jej olbrzymie długi.

Józefina miała jednak wrogów, którzy w ciągu czterech lat prowadzili przeciw niej kampanję, nieprzebierając w środkach. Starali się poważnić małżonków i dopieli w końcu swego celu. Cały kraj miał pono domagać się rozwodu cesarza. Intryganci, na czele których stała Karolina, siostra Napoleona, starali się zmusić Józefinę do dobrowolnego ustąpienia, poświęcenia się na rzecz cesarstwa.

W r. 1809 Napoleon wyraźnie od żony swej tego zażądał. Po gwałtownej scenie małżeńskiej, Józefina musiała się zgodzić. Senat uznał ślub za nieważny. Toż samo uczynił uległy cesarzowi arcybiskup paryski.

W tej właśnie sprawie rozwodu występuje cały arbitralny egoizm Napoleona.

Józefina otrzymuje dwa miljony fr. i zamek pod Paryżem w Malmaison, gdzie spędza resztę swego żywota, przedwcześnie sprowadzona przez chorobę do grobu. Zmarła w 51 roku życia.

Józefina, traktująca Napoleona z nonszalancją, pozbawiona większych ambicji, pozostawia w historji wspomnienie kobiety pełnej uroczego wdzięku, która potrafiła w cesarzu francuzów wzbudzić krótkotrwałą, lecz dominującą namiętność.

P. Lacour-Gayet, anegdotyczny swój wykład ozdobił prawdziwemi perłami spółczesnego humoru galijskiego i mimo swego podeszłego wieku, mówił ze swadą i rozmachem, aczkolwiek wskutek znanej nam sprawności kolei, notatek swych na czas nie otrzymał; tem większy jednak odniósł sukces. Ilustrując swój odczyt pięknemi przezroczami, zdobył p. Lacour-Gayet gorące oklaski licznej i wielce z odczytu zadowolonej publiczności.

J. B.

Miłość i kapitalizm.

Odczyt prof. Wernera Sombarta.

O ile pierwszy odczyt znakomitego gościa naszego nie wyłonił nam nowych poglądów, bo w ogólnych zarysach swych był bądź co bądź tylko streszczeniem znanych już z dzieł prof. Sombarta poglądów—o tyle druga prelekcja jego odznaczała się nawskroś oryginalnemi ideami i zapatrywaniami w dwuch napozór nie łącznego ze sobą nie posiadających kwestjach, których skojarzenie już samo przez się zainteresować winno.

Jak to na pierwszy rzut oka się wydaje, miłość i kapitalizm, to dwa bieguny krańcowo sobie przeciwległe, o ile bowiem pierwsze pojęcie zawiera w sobie najbardziej poetyckie, wzniosłe i niebotyczne uczucia ludzkości— w najgorszym razie chociażby tylko uczucia, które nic prawie łącznego z praktyczną stroną życia

nie mają i mieć nie powinny—o tyle drugie jest wyłącznie wyrazem zimnej, właśnie praktycznej, bynajmniej nie poetyckiej szarzyzny życiowej. Ciekawem więc było, z jakiego punktu widzenia prelegent kwestje te oświetli aby wspólność ich wykazać.

Najsamprzód wyjaśnił prof. Sombart słuchaczom, iż nie ma on w danym wypadku na myśli miłości w tym szlachetniejszem, abstrakcyjnem znaczeniu tego słowa, ale bierze natomiast pod uwagę wyłącznie miłość zmysłową, w szczególności zaś *miłość męską do kurtyzany*. Jako kapitalizm zaś — który to wyraz jest według prof. Sombarta synonimem dla fabrykacji na wielką skalę — bierze prelegent w prelekcji swej pod uwagę głównie: *masową produkcję przedmiotów zbytku*.

Pierwszego zaczątku związku miłości (t. j. takiej miłości) z kapitalizmem szukać należy w wiekach Renesansu. Jeśli do tej epoki bowiem pojmowano miłość wyłącznie jako dozwolone, przez kościół i przez władze ziemskie sankcjonowane małżeńskie współżycie i środek przeciw wymieraniu rodzaju ludzkiego, to pojęcia te w czasach odrodzenia ogromnie się rozprzęgły. Zaczęto znowu, jak ongi za czasów pogańskich, lubować się pięknością ciała kobiecego, uważać rozkosze cielesne za największe rozkosze życiowe, bohaterem ówczesnej ludzkości stał się trubadur, śpiewak pieśni miłosnych — zjawiła się na ówczesnych dworach kurtyzana, ta postać pośrednia pomiędzy prostytutką a damą wielkiego świata.

Miłość do takiej kobiety mogła, siłą rzeczy, być tylko zmysłową, a zatem musiała być i zmaterjalizowaną w wysokim stopniu. Taka miłość z kolei musiała znowu w łatwo zrozumiały sposób pociągnąć za sobą również rozwój zbytku i przepychu zewnętrznego. Wyrób wszelkich przedmiotów ogłady salonowej jak lustra i t. p. powstał więc w owych czasach, pod pośrednim wpływem miłości do kurtyzany, wskutek zapotrzebowania przedmiotów zbytku przez kurtyzanki.

I tak zapoczątkowane zostały pierwsze przedsięwzięcia masowej produkcji, czyli przedsięwzięcia *kapitalistyczne*. Tak np. plantacje i fabryki cukru, pierwsze tego zakroju przedsiębiorstwa w świecie, powstały wskutek zbytku w zakresie odżywiania się.

Jak widzimy więc — nowoczesny nasz system gospodarki ekonomicznej, polegający na jaknajwiększych obrotach finansowych, ma źródło swe w miłości. Głębokie i miarodajne niewątpliwie wywody profesora Sombarta uczyniły dla słuchaczy pozorny paradoks ten w zupełności zrozumiałym i przystępnym.

Ubolewać należy tylko, iż nawet prelekcja takiego prelegenta, jakim jest sławny uczony profesor Sombart nie zdołała podbić przysłowiowej już niemal obojętności łódzian stosowanej w takich razach względem poważnej nauki.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom bowiem, sala Koncertowa, gdzie się odczyt odbył, niezbyt była przepełniona...

J. S.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na trzydzieste z rzędu przedstawienie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się

w środę 8 kwietnia r. b.

w teatrze przy ul. Konstantynowskiej № 16, wybraliśmy głośną sztukę w 3 aktach, osnutą na tle nowoczesnego szkolnictwa na Węgrzech Aleksandra Brody-ego p. t.

Nauczycielka

Bilety na to wielce interesujące przedstawienie nabywać można w administracji pisma naszego.

Dziś odbędą się bezpłatne

porady prawne

w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Kronika.

= (;) **Generał - gubernator warszawski**, generał jazdy Żylinskij, jak już pisaliśmy, przyjedzie do Warszawy w czwartek.

= (?) **Z powodu świąt Wielkanocnych** czynności w biurach rządowych i w magistracie zawieszone będą w ciągu czterech dni, t. j. od piątku do poniedziałku włącznie.

= (d) **Praca w fabrykach.** Z powodu świąt wielkanocnych praca we wszystkich większych fabrykach miejscowych przerwana będzie w czwartek po południu i wznowiona dopiero we wtorek.

= (r) **Niemcy a przemysł łódzki.** „Pietierb. Birżewoj Dień“ pisze w ostatnim numerze:

„Fala rodzących się syndykatów stwarza cały szereg kombinacji rynku rosyjskiego, przekształcając handel i przemysł w burzliwe morze niespodzianek. Jednem z takich przekształceń, niepokojących obecnie poważne koła fabryczne, jest zaproponowany przez kapitalistów niemieckich skup grupy fabryk jedwabnych w Łodzi do syndykatu niemieckiego.

„Łódzki przemysł jedwabny w ostatnich latach obniżył wytwórczość wskutek zastoju w zbycie oraz niemożliwej konkurencji cen. Skutkiem tego fabrykanci wpadli w długi, co otworzyło oczy obcokrajowcom na istotny stan rzeczy w przemyśle jedwabnym.

Rzecz prosta, niemieckim syndykatom uśmiecha się perspektywa wtargnięcia w sam środek przemysłu fabrycznego, co będzie pewną rękojmią zwyciężenia manufaktury rosyjskiej.

„Krachy manufakturzystów Łodzi wywołały obawy wśród fabrykantów moskiewskich, którzy pod groźbą zatargu z niemcami proponują fabrykantom łódzkim poparcie finansowe. Istnieją podstawy do przypuszczeń, że przedsiębiorstwa zachwiane skupią się w jednych rękach, co byłoby bodźcem do rozwoju przemysłu jedwabnego w Łodzi. W najbliższej przyszłości wyjaśni się sprawa porozumienia w tej sprawie fabrykantów moskiewskich, poczem zorganizuje się normalna działalność łódzkich przedsiębiorstw jedwabnych“.

W ten sposób przemysł jedwabny Łodzi dostanie się w ręce niemców lub fabrykantów moskiewskich.

A tak łatwo byłoby skupić go w rękach polskich!

— (:) **Udział Łodzi w Banku współdzielczym.** Zakładając Bank współdzielczy, inicjatorowie postanowili zebrać kapitał 2,000,000 rb., zdobyty za pomocą wypuszczonych akcji, które rozebrały między sobą różne towarzystwa i instytucje finansowe oraz ludzie prywatni.

Udział Łodzi w tem przedsiębiorstwie tak się przedstawia:

Towarzystwa zakupiły: I Tow. oszczędnościowe 4 akcje: II Tow. oszczędnościowe 2 akcje; IV Tow. oszczędnościowe 2; Przemysłowców 50; Kupców i przemysłowców 8; Handlowo-przemysłowe 40; Zubardzkie 4.

Osoby prywatne zaś rozebrały między sobą 149 akcji.

Zatem Łódź przystąpiła do Banku współdzielczego w Warszawie zaledwie z kapitałem 64,750 rb., biorąc w zamian 259 akcji.

Niezbyt — jak na Łódź—hojnie.

Pozatem Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe w Łodzi nabyły:

I Tow. pożyczk.-oszczędn. 180 akcji; II Tow. pożyczk.-oszczędn. 250; VI Tow. pożyczk.-oszczędn. 4; VII Tow. pożyczk.-oszczędn. 10; rzemieślnicze 20; Rrzemieśln. chrześć. 2; Drugie bałuckie 4.

Towarzystwa pożyczk.-oszczędnościowe posiadają więc według bilansu banku Towarzystw współdzielczych za rok 1913, akcji 470, na ogólną sumę 117,500 rb. z wymienionemi poprzednio akcjami. Udział Łodzi w Banku współdzielczym wynosi 729 sztuk, wartości nominalnej 182,250 rubli.

Bank rozwija się bardzo pomyślnie i zaprojektował na ten rok około 6 i pół dywidendy.

= (d) **O samochody.** Gubernator piotrkowski rozesłał cyrkularz do policmajstrów i naczelników powiatów w gubernji piotrkowskiej, żądając dostarczenia danych o ilości samochdów w każdej miejscowości, oraz do kogo należą i jakiej są siły.

— (r) **Wycieczki szkolne.**— Wczoraj przybyła do Łodzi grupa 40 studentów politechniki warszawskiej z prof. Boguskim na czele.

Przybyła również grupa 30 uczniów gimnazjum klasycznego w Żytomierzu.

Wycieczkowicze zwiedzą miejscowe zakłady przemysłowe.

= (k) **Przedłużenie kanału na ul. Benedykta.** Dalsze roboty ziemne przy przedłużeniu i pogłębieniu kanału ściekowego na ul. Benedykta do Pańskiej, następnie zaś do lasu miejskiego przez szosę Karolewską, zostaną wkrótce rozpoczęte. Sprawa ta rozważana będzie na pierwszem posiedzeniu łódzkiego komitetu robót publicznych.

= (;) **Masło syberyjskie.**— W końcu kwietnia rozpoczną kursować pomiędzy Syberją a Królestwem specjalne wagony-lodownie do przewozu masła syberyjskiego. Rząd, popierając dowóz masła z Syberji, polecił zbudować chłodnie do przechowywania tego masła na dworcu kolei Petersburskiej w Warszawie i w Sosnowcu, a nadto urządzić lodownie do zaopatrywania wagonów w lód w Rzeżycy, Wilnie, Białymstoku, Warszawie i w Skarżysku.

= (k) **Sprzedane nieruchomości.** Tow. kredytowe m. Łodzi sprzedało drogą publicznej licytacji za niezapłacenie raty majowej dwie nieruchomości: Z. Szyffa przy ul. Rybnej, za 7,505 rb., oraz przy ul. Zakątnej, własność Natalji Swinarskiej, za 40,000 rb.

= (k) **Renowacja magistratu.** Gubernator piotrkowski odmówił zatwierdzenia licytacji na objęcie robót przy renowacji gmachu magistratu łódzkiego, przy której utrzymał się przedsiębiorca Rosenzweig za sumę 18,000 rb.

Wobec tego licytacja na renowację magistratu odbędzie się powtórnie.

= (k) **Z kooperatywy współdzielczej.** Założone w roku ubiegłym na zasadach kooperatywy Stow. współdzielcze, prowadzące sklep bławatny przy ul. Piotrkowskiej nr. 100, liczy 450 członków, z kapitałem udziałowym 9,740 rb.

Bilans zeszłoroczny zamknięto cyfrą 22,354 rb. 1 kop., zysk brutto wynosił 4,577 rb. 17 kop. wydatki administracyjne 3,409 rb. 29 kop. Dywidendę członkom od udziałów określono w stosunku 10 proc., na sumę 275 rb. 49 kop.

Budżet na rok 1914 zatwierdzono w sumie 6,770 rb., z prawem przekroczenia o 10 proc.

Do zarządu na rok bieżący wybrani zostali: pp. J. Marchwińska, B. Cichocki i J. Pogonowski, jako członkowie oraz S. Patek i M. Skolimowski, zastępcy; do komisji rewizyjnej pp. B. Mazurowski, ks. W. Tymieniecki, W. Wojewódzki, C. Wojciechowski i W. Wścieklica.

= (d) **O hale targowe.** Grono miejscowych obywateli wystąpiło z prośbą o pozwolenie na urządzenie hal targowych w nieruchomości nr. 19 przy ul. Nowomiejskiej.

Magistrat prośbę powyższą przesłał do decyzji gubernatora piotrkowskiego, który dla zbadania sprawy postanowił delegować na miejsce specjalną komisję, złożoną z radcy gubernjalnego Nikołajewa, inspektora lekarskiego Tieplaszyna i architekta gubernjalnego Millera.

= (k) **Z I Tow. poż.-oszczędnościowego.** Zarząd I łódzkiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego przy ul. Mikołajewskiej nr. 31, zwrócił się do piotrkowskiego urzędu gubernjalnego do spraw drobnego kredytu ze staraniem o pozwolenie prowadzenia bieżących rachunków członkowskich i zaprowadzenia książeczek czekowych dla podnoszenia pieniędzy za przekazami.

Wobec unieważnienia wyborów przeprowadzonych na ogólnem rocznem zebraniu, w dniu onegdajszym, przeprowadzono w obecności 80 członków pod przewodnictwem d-ra J. Jokiela powtórne wybory. Tym razem do zarządu weszli pp. dr. Mittelstaedt i mec. J. Stypułkowski, do rady zaś pp. W. Zawisza, K. Rosiak i J. Goebel.

— (d.) **Budowa mostków.** Ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło na asygnowanie z kasy miejskiej 14,648 rb. na urządzenie mostków żelaznych na skrzyżowaniach ulic.

Roboty te oddane będą przedsiębiorcy drogą licytacji.

— (d) **Rzeka Łódka.** Komisja techniczno-sanitarna sprawdzała roboty, wykonane przez przedsiębiorcę Srebnickiego dla wzmocnienia brzegów rzeki Łódki. Stwierdzono, że roboty wykonane są zadawalniająco.

— (d) **W sprawie bruków.** Wczoraj wiecz. odbyło się w magistracie zebranie, poświęcone sprawie bruków miejskich. Do magistratu napłynęło wiele skarg obywateli i fabrykantów miejscowych na stan bruków, lecz magistrat nic na razie w tej sprawie podjąć nie może, nie otrzymał bowiem dotychczas zatwierdzenia kosztorysu naprawy bruków od ministerjum. Otrzymano nawet wiadomość, że ministerjum odrzuca projekt całego szeregu robót brukowych, obliczonych na półtora miljona rubli.

Wobec takiego stanu rzeczy magistrat postanowił zwrócić się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o wydelegowanie komisji gubernjalnej dla rewizji bruków łódzkich i o podjęcie środków dla doprowadzenia tych bruków do porządku.

= (?) **Raid samochodowy** organizowany przez Tow. automobilistów Królestwa Polskiego. Na prośbę zarządu Tow. naczelnik okręgu komunikacji Królestwa Polskiego wydał rozkaz, aby wszyscy naczelnicy ucząstków szosowych na dystansie objętym programem raidu przystąpili niezwłocznie do doprowadzenia szos do należytego stanu tak, aby jazda konkursowa na samochodach, wyznaczona na dnie 21, 22, 23 i 24 mogła się odbyć bez żadnych przeszkód.

W rozkazie tym nadmieniono że, o ile by dany naczelnik ucząstku nie dysponował dostateczną ilością szabru, winien on powiadomić o tem telegraficznie zarząd okręgu w Warszawie, który niezwłocznie wyasygnuje na to pieniądze.

= (r) **Ze szpitala miejskiego.** W szpitalu dla zakaźnych od dnia 30 marca do d. 6 kwietnia było chorych na ospę 10, przybyło 3, wypisało się 2, zmarł 1, pozostało 10 osób; na szkarlatynę było 14, przybyła 1, wypisało się 4, pozostało 11 osób; na różę było 2, wypisało się 2 osoby. Ogółem było chorych 26, przybyło 4, wypisało się 8, zmarła 1, pozostało 21 osób.

= (?) **Polowanie w kwietniu.** Według przepisów, obowiązujących w Królestwie Polskiem, w kwietniu wolno polować na: dziki, łosie-byki, sarny-rogacze, koguty-głuszce, cietrzewie i jarząbki, słonki na ciągu i kaczory. Na wszelkie zaś ptactwo przelotne polować wolno do dnia 14 kwietnia.

— (r) **Ze Stow. nauczycieli.** Na ostatniem posiedzeniu nowoobrany zarząd Stow. nauczycieli chrześcjan podzielił pomiędzy siebie mandaty w sposób następujący: prezes—p. R. Talin, wice-prezes — p. M. Stefanowska, sekretarze — p. K. Tomaszewski i p. Ada Stoblewska, skarbnik — p. P. Maciński, bibljotekarz—p. T. Kilański, gospodarz p. J. Opęchowski, członkowie zarządu: pp. J. Radwański, M. Bocalewska.

Kandydaci do zarządu p.p. S. Gontarska, J. Rowińska, W. Ruciński i St. Sawicki. Komisja rewizyjna p. p. Józef Adamowicz, Paweł Foerstner, Helena Cholewicka.

= (r) **Ze związku felczerów.** Zebrane na nadzwyczajnem zebraniu członków łódzkiego Związku felczerów pieniądze ku uczczeniu pamięci zmarłego prof. Kosińskiego, w sumie 20 rb. przesłano na ręce d-ra Kijewskiego do dyspozycji inicjatorów utworzenia stypendjum lub funduszu wydawniczego imienia prof. Kosińskiego.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę przy odprowadzeniu drogich nam zwłok

B. P.

Emilji z Tragottów Glazer

lub okazali nam współczucie—składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

STROSKANA RODZINA.

= (r) **Ze związku murarzy.** W dniu 14 b. m., o godz. 9 rano odbędzie się w kościele N. M. Panny nabożeństwo, zakupione przez związek czeladzi murarskich.

= (k) **Ukarany kamienicznik.** Gubernator piotrkowski skazał administracyjnie właściciela nieruchomości w Łodzi, Jankla Bławata, za wykroczenia przeciwko przepisom meldunkowym na 50 rb. grzywny lub 14 dni aresztu.

— (?) **Aresztowanie agentów.** W związku z wykryciem niezatwierdzonego Tow. ubezpieczeń „Victoria“ dokonano rewizji u 16 agentów tego Tow. Wszyscy oni pociągnięci będą do odpowiedzialności 1001 art. kodeksu karnego.

Policmajster łódzki zdawał wczoraj gubernatorowi raport o rezultatach rewizji.

Wypadki.

= (k) **Kradzież w biurze emigracyjnem.** Nocy wczorajszej niewykryci złoczyńcy włamali się do lokalu biura emigracyjnego „Ica“ przy ul. Wólczańskiej nr. 5. Złodzieje wyłamali szuflady, przerzucili wszystkie skrytki lecz zabrali tylko 2 rb. 50 kop.

— (p) **Nasze chodniki.** Na ul. Pańskiej nr. 98, potknął się wczoraj o wybój w chodniku i złamał lewą nogę niejaki Franciszek Król, lat 30. Odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża,

— (p) **Przy pracy.** W fabryce przy ul. Wólczańskiej nr. 247, okaleczył silnie w trybach maszyny lewą rękę robotnik Bronisław Łaczyński, lat 15.

Odwieziono go na kurację do szpitala Czerwonego Krzyża.

= (o) **Znaczna kradzież.** — Z mieszkania Chai Salamończyk przy ul. Wólczańskiej nr. 67, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy wartości 500 rb.

= (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Stanisława Ważyńskiego przy ul. Lujzy nr. 22 niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy wartości 100 rubli.

— Z mieszkania Majera Gurwicza przy ul. Widzewskiej nr. 61, skradziono różne rzeczy wartości 100 rub.

= (p) **Z rusztowania,** na ul. Wólczańskiej nr. 40, spadł wczoraj murarz Józef Szcześniak, lat 22. S. przypłacił ten wypadek ciężkiemi obrażeniami ciała.

Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

= (?) **Smiertelny wypadek.** Wczoraj po południu zdarzył się straszny wypadek zderzenia tramwaju z wozem na szosie Konstantynowskiej. W pobliżu wsi Srebrna, na jadącego wozem wzdłuż linji włościanina z okolic Konstantynowa, który był nietrzeźwy i drzemał spokojnie, najechał tramwaj, idący od strony Łodzi. Zderzenie było straszne: wóz został zdruzgotany, koń ciężko raniony, a woźnica, wyrzucony siłą uderzenia z kozła, upadł głową na szyny tak nieszczęśliwie, że pękła mu czaszka i mózg wytrysnął. Smierć nastąpiła momentalnie.

= (o) **Aresztowania.** Policja aresztowała niejakiego Stefana Mirowskiego, od dłuższego czasu poszukiwanego przez władze, jako oskarżonego o różne przestępstwa i Józefę Wróbel, 30 lat, oskarżoną o kradzież.

= (o) **Na gorącym uczynku** zatrzymano w sklepie Nusena Szylmana przy ul. Piotrkowskiej nr. 6, niejakiego Abrama Golmana, który skradł sztukę jedwabiu, wartości 250 rb.

— W podwórzu domu nr. 10 przy u. Piotrkowskiej, zatrzymano Stanisława Zuchorę, który skradł uprząż ze stajni Abrama Nusenbauma.

(...) **Kradzież systematyczna.** Z fabryki Tobjasza Rosenblata przy ul. Średniej nr. 120, ujawniono kradzież systematyczną wełnianych odpadków.

Wartość skradzionych odpadków wynosi około 500 rb.

Zamiejscowa.

= (z) **Odczyty w Zgierzu.** P. E. Sokołowski uzyskał pozwolenie władz na wygłoszenie w Zgierzu dwuch odczytów: „Japonja“ i „Krzyżacy“.

— (x) **Nowe fabryki.** Przemysłowcy Antoni Weis i Józef Szwarc, uzyskali zatwierdzenie planów na urządzenie w 1-piętrowym budynku w Radogoszczu, przy szosie Zgierskiej, przędzalni mechanicznej i na budowę przy tejże fabryce trzech przybudówek na pomieszczenie dodatkowych oddziałów fabryki, oraz portjerni. Jan Dykman i Michał Glazer, uzyskali pozwolenie na budowę cegielni w Radogoszczu. Ludwik Fogelzang uzyskał zatwierdzenie planów na odbudowanie po pożarze tkalni mechanicznej w Konstantynowie.

= (z) **Nożowiectwo w Zgierzu.** Nocy onegdajszej, na szosie Piątkowskiej w Zgierzu, zamieszkały tamże Kazimierz Janiszewski, w sprzeczce zadał nożem towarzyszowi swemu, Franciszkowi Kosiewiczowi, kilka ran w twarz i głowę.

J. pociągnięto do odpowiedzialności.

= (z) **Ujęcie złodzieja.** — W Pabjanicach aresztowano onegdaj, stale zamieszkałego w Zgierzu, znanego policji złodzieja, Stefana Mirowskiego, który przyznał się do kilku kradzieży.

= (z) **Ospa na przedmieściu.** W Rokiciu Wójtostwie, gm. Brus, w domu Władysława Szera, wybuchnęła epidemja ospy, na którą zapadło 5 dzieci. Na miejsce epidemji wyjechał lekarz powiatowy.

= (z) **Dla pragnących własnego za ona.** Rozprzedają się na działy dowolnej wielkości majątki Bzówka w pow. kutnowskim (po 250 rb. za mórg z zasiewami) i Witkowice, w pow. sochaczewskim.

— (k) **Echa rewizji w Konstantynowie.** Wskutek skargi obywateli Konstantynowa, Adama Bandla i Antoniego Ruprechta na działalność wójta gminy Rszew, Teodora Majznera i sekretarza Wacława Domowicza, gubernator piotrkowski, po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji i śledztwa, ze zbadaniem szeregu świadków, w dn. 1 kwietnia wydał decyzję mocą której skarga została odrzuconą, jako bezzasadna.

= (k) **Sędzia pokoju—przestępcą.** Przedwczoraj izba sądowa na posiedzeniu w Piotrkowie rozpoznała sprawę Archimowicza sędziego pokoju z Brzezin.

Archimowicz oskarżony był o to, że będąc sędzią pokoju, nalepiał na dokumentach zamiast prawdziwych, marki używane i w ten sposób wyrządził skarbowi stratę w sumie 4,500 rubli.

Izba skazała Archimowicza na pozbawienie praw i zamknięcie w twierdzy na 2 miesiące.

= (:) **Proces o 9 kopiejek.** Ze Zduńskiej Woli donoszą, że w sądzie tamtejszym toczyła się sprawa tragarza, B. Zygmunda przeciw kupcowi, Dawidowi Szapirze, o 9 kop. należnych za wniesienie do spichrza 3 worków cukru, oraz o obelgi słowne. Sąd skazał kupca na zapłacenie tragarzowi 20 kop., a za obelgi —na 9 dni aresztu.

— (tb) **Nowy napad bandycki.** Z Tomaszowa Rawskiego donoszą: Rozplenił się w naszych stronach bandytyzm na dobre wczoraj z wieczora opryszków w liczbie dziewięciu napadło na domostwo pachciarza, Motla Weinberga w Domaniewicach, o dwie mile od Tomaszowa, siedzących przy kolacji: ojca, matkę i siedemnastoletniego syna, zabili i zabrawszy 150 rb., umknęli. Sąsiedzi słyszeli krzyki, ale się bali pospieszyć z pomocą. Kiedy, jak każdego ranka, stróż wiejski przyszedł budzić pachciarkę do doju, zastał drzwi otwarte i trzy krwawe trupy.

—§—

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.

Dziś, we wtorek i jutro, w środę, tylko dwa gościnne występy znakomitej artystki sceny krakowskiej p. Wandy Jarszewskiej, w głośnej sztuce genialnego pisarza angielskiego B. Shaw'a p. t. Pigmalion“, w tłomaczeniu p. Ryszarda Ordyńskiego. Ceny zwyczajne.

— W czwartek, piątek i sobotę przedstawień nie będzie.

Teatr Popularny.

(ul. Konstantynowska № 16).

Dziś, t. j. we wtorek, drugi raz doskonała i pełna humoru farsa „Czerwona maska“.

— W środę, dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego“ piękna sztuka „Nauczycielka“.

Z sali obrad.

Z Tow. prawniczego.

Odbyło się ogólne roczne zebranie członków łodzkiego oddziału warsz. Tow. prawniczego.

Po zagajeniu obrad przez prezesa, p. L. Gajewicza, na przewodniczącego powołano p. B. Krukowskiego, który zaprosił na sekretarza p. Pełkę. Przybyło na zebranie 26 osób, z ogólnej liczby 60.

Ze sprawozdania z działalności zarządu za rok 1913 widać, iż w roku tym na zebraniach prawniczych wygłoszono szereg odczytów z zakresu prawa, połączonych z rzeczową dyskusją. Zebrania członków odbywały się co dwa tygodnie.

Odczyty wygłaszali pp. L. Gajewicz, M. Moszkowski, J. Pełka i J. Stypułkowski.

Bibljoteka oddziału składa się z 467 tomów dzieł treści prawniczej, społecznej i ekonomicznej. Upoważniono bibljotekarza do zakupu w roku bieżącym dzieł treści prawniczej za sumę 150 rb.

Kasa oddziału miała dochodu 855 rb. 01 kop., wydatkowano 600 rb. 05 kop., zatem pozostaje na rok bieżący 254 rb. 96 kop., Budżet na rok bieżący przewiduje w dochodach 1,283 rb. 96 kop., w wydatkach zaś 820 rb.

Skład osobisty komisji do spraw i kwestji prawnych zwiększono o trzech członków, na których powołano pp. K. Więckowskiego, J. Langego, F. Zadrowskiego. Do zarządu wybrany został ponownie jako członek p. J. Łada, oraz zastępca p. B. Krukowski; do komisji rewizyjnej — M. Moszkowski, E. Trojanowski i J. Nieznański. (K.)

Z łódzkiego banku Kupieckiego.

Odbyło się ogólne roczne zebranie akcjonarjuszów, łódzkiego banku Kupieckiego.

Przewodniczył prezes rady nadzorczej p. L. Landau, w obecności asesorów pp. K. Steinerta i P. Girbardta, sekretarzem był p. E. Brinkenhoff.

Odczytano sprawozdanie za rok 1913, z którego widać, że centrala w Łodzi osiągnęła obrotu 299,179,036 rub. 26 kop., filja zaś w Warszawie 354,251,205 rub. 01 kop.

Czysty zysk wyniósł 375.327 rub. 30 kop. Na dywidendę dla akcjonarjuszów przeznaczono 7 i jedną piątą procentu od kapitału akcyjnego 5 miljonów rub., po 18 rub. na akcję, razem 360,000 rub., dla członków rady nadzorczej i zarządu, oraz urzędników — 21,400 rub., dla członków komisji rewizyjnej 1,500 rub.

Na miejsce ustępujących członków wybrano ponownie do rady nadzorczej prezesa L. Landaua, do zarządu B. Wachsa i M. Kernbauma; do komisji rewizyjnej E. Brinkenhofla, B. Dobranickiego, R. O. Hutha, T. Steigerta i W. Hordliczkę.

(k).

Kronika sądowa.

O nadużycia w magistracie.

Onegdaj warszawska Izba sądowa po 4-godzinnej naradzie wyniosła o godzinie 7 wieczorem wyrok w sprawie urzędników magistratu warszawskiego, oskarżonych o nadużycia służbowe. Izba wyrok sądu okręgowego co do zarządzającego taborem miejskim, Prokopowicza, starszego nadzorcy Kokasa i majstra fabrycznego Glińskiego uchyliła i 4-miesięczne więzienie zamieniła na 2 miesiące i 20 dni twierdzy z zastosowaniem Manifestu; wyrok zaś co do Slaskiego i Humieckiego Izba zatwierdziła, zmniejszając jedynie na mocy Manifestu karę Slaskiemu z 5 dni aresztu do 3 dni odwachu. Skazani odwołują się do Senatu.

Zgon Chełmońskiego.

W dniu wczorajszym zmarł w posiadłości swej Kukułówce pod Grodziskiem Józef Chełmoński.

*

Józef Chełmoński urodził się r. 1849 we wsi Boczki w księstwie łowickiem.

Mając lat 20, wstąpił do szkoły malarskiej w Warszawie, a jak wielu spółczesnych, zachował przedewszystkiem dla Wojciecha Gersona, pamięć wdzięcznego ucznia. Ztąd w r. 1873 przeszedł do akademji w Monachjum. Tam umysł i talent jego dojrzały w całej pełni. Później udał się do Paryża, gdzie przebywał kilka lat. W Monachjum, Paryżu i Berlinie otrzymał medale honorowe. Przed 20 kilku laty powrócił na stałe do kraju, nabył posiadłość pod Grodziskiem, niedaleko Warszawy, gdzie też po dłuższej chorobie żywota dokonał. Ostatnie jego obrazy wystawione były na zeszłorocznej wystawie jesiennej w Zachęcie.

*

Z Józefem Chełmońskim zeszedł do grobu jeden z najwybitniejszych genjuszów epoki wielkiego malarstwa polskiego.

Józef Chełmoński jest wcieleniem krajobrazu polskiego w polską sztukę. Ale nie można go zacieśniać w pojęciu: pejzażysta. W żadnej definicji, w żadnej gotowej i konwenansowej formule nie mieści się Józef Chełmoński. Jego potężne kreacje, krajobrazy, ludzie, konie, lasy, pola, łąki, błyski słoneczne i mgliste opary, motywy pełne światła i noce gwieździste, sceny chłopskie, odpustowe, myśliwskie, jarmarczne, pasterskie i żebracze, nastroje różnych pór roku, kurne chaty zadymione, świty i zmierzchy, pogody i słoty — wszystko to zespala się jako zbiorowy duch krainy polskiej.

Jest to malowana Pieśń o Ziemi naszej.

I póki ta ziemia polską zostanie, imię Józefa Chełmońskiego pozostanie w niej nieśmiertelnem.

*

Zwłoki zmarłego wielkiego, artysty złożone będą jutro do grobu na cmentarzu w Ojrzanowie o 12 wiorst od Grodziska.

POEMAT BAJECZNIE KOLOROWY

Słońce zachodzące rzucało na ziemię blaski złote.

Wkrótce zapadła noc z księżycem srebrnym, który światło swoje słał na opale wód.

Miljardy gwiazd o barwach drogich kamieni mrugały na turkusowem tle niebios.

Krople rosy na szmaragdowych trawach drgały wszystkiemi odcieniami brylantów.

Szafirowe mgły, nad ziemią rozesłane, bladły coraz bardziej.

Przedemną błyszczały trzy gwiazdki na butelce koniaku Szustowa, ja zaś, popijając ten płyn złocisty, szeptałem.:!

— Jakże mi w duszy tęczowo!

2519—1

Telegramy.

Sprawa samorządu.

PETERSBURG, 6 kwietnia, (wł.) Projekt samorządu miejskiego dla Królestwa rozważany będzie w Dumie w nadchodzący czwartek.

Mówią, iż między prezesem ministrów Goremykinem i prawicą Rady państwa wynikł poważny konflikt, gdyż Goremykin jest zdecydowanym zwolennikiem przyznania języka polskiego w samorządzie.

„Wieczernieje Wremia" donosi, iż Goremykin postanowił wystąpić w Radzie państwa podczas obrad nad samorządem, co nastąpi po świętach wielkanocnych, w obronie języka polskiego. Wiadomość o tem wywarła w kołach prawicowych wielkie wrażenie, liczą się bowiem z tem, że z Goremykinem nie tak łatwo walczyć, jak z Kokowcowem.

W związku z tem leaderzy grup prawicowych Rady zwołali nadzwyczajne zebranie, na którem rzucono propozycję cofnięcia się z dotychczasowego stanowiska co do języka polskiego, jednak większość domagała się trzymania poprzedniej taktyki. — Postanowiono urządzić wspólną naradę prawicy z Neudhardtowcami, tymczasem zaś nie powzięto stanowczej uchwały.

Przeważa opinja, że prawicowcy będą głosowali przeciw projektowi Dumy i tylko w ostatecznym razie nie stawią się na posiedzenie Rady w komplecie i wtedy możliwe będzie przeforsowanie języka polskiego.

Dymisja Prutczenki.

PETERSBURG, 6 kwietnia, (wł.) Kurator petersburskiego okręgo naukowego, Prutczenko, otrzymał dymisję.

Dymisja ta jest zupełnem zwycięstwem Kasso.

Prutczenko ma być mianowany nadetatowym członkiem rady ministra oświaty.

Powrót do pracy.

PETERSBURG, 6 (4)—(P.) Dziś, wznowiono pracę w tymczasowo zamkniętych fabrykach i zakładach przemysłowych; nowym i starym Lessnerze, Ludwika Nobla, metalowej petersburskiej, budowy maszyn Feniks i niektórych drobnych. D. 8 b. m. wznowiona będzie praca w fabryce putiłowskiej i pozostałych zamkniętych fabrykach i zakładach przemysłowych z wyjątkiem baltyckiej fabryki budowy okrętów, w których robotnicy powrócą do pracy po Wielkiejnocy.

Bezrobocie w Rydze.

RYGA, 6 (4)—(P.) Od samego rana zastrejkowali robotnicy rosyjsko-baltyckich zakładów „Feniks", powszechnego Tow. elektryczności i innych, oraz robotnicy budowlani. Ogółem strejkuje 30,000 robotników.

RYGA, 6 (4)—(P.) W 68 fabrykach i zakładach przemysłowych strejkuje 33,000, w porcie 700 robotników. Bezrobocie ma przebieg spokojny. Próby urządzenia demonstracji w celu uwolnienia dwu aresztowanych agitatorów nie udały się, gdyż policja rozproszyła demonstrantów i trzech podżegaczy aresztowała.

Pojedynek polaków w Paryżu.

PARYZ, 6 kwietnia, (wł.). Dziś odbył się tutaj pojedynek na pałasze dwuch polaków: Chwistka i Bukowskiego. Bukowski ranny jest ciężko w twarz i ma przeciętą arterję. Warunki pojedynku były ostre. Cięcie końcem pałasza było zakazane. Bandaże przeciwnicy mieli założone na szyi, podbrzuszu i przedramieniu.

Krwawe zajście w więzieniu.

CHERSON, 6 kwietnia (p.).—Podczas rewizji w więzieniu dla ciężkich robót, więźniowie rzucili się na straż i zranili dwu dozorców. Przy tłumieniu rozruchów zabito dozorcę konwoju i dwu więźniów, raniono pięciu.

Wybuch bomby w Londynie.

LONDYN, 6 kwietnia, (wł.) — W kościele przy placu Trafalgar wybuchła bomba pod ławkami, która poczyniła wielkie szkody. Pożar, jaki wybuchł z tej przyczyny został w zarodku stłumiony. Ofiary w ludziach niema. Sprawcami tej katastrofy są sufrażystki.

Katastrofa kolejowa.

HAMBURG, 7 kwietnia. (wł.) — W pobliżu Leche Kukshawen i Ceesteminde wykoleił się pociąg. Zabici zostali maszynista i palacz, zaś 2 urzędników kolejowych i kilku pasażerów odnieśli ciężkie rany.

Robotnicy sezonowi.

KRAKOW, 7 kwietnia, (wł.) Codziennie przejeżdża przez Kraków po 1,000 robotników sezonowych, udających się do zachodnich krajów Austrji po zarobek. Z Prus wracają tysiące zgłodniałych i obdartych nędzarzy.

Proces Bendasiuka.

LWÓW, 7 kwietnia. (wł.) Wczoraj rozpoczął się piąty tydzień procesu Bendasiuka i towarzyszy. Zeznawali dwaj duchowni prawosławni, ks. Kupczynka z Waszkowa na granicy rumuńskiej i ks. Tichon. Następnie przesłuchano d-ra Kaczmarczyka, którego zeznania były bardzo pomyślne dla ks. Kołdry. Proces potrwa przypuszczalnie jeszcze 5 tygodni.

Aresztowanie sprawcy zamachu.

BUDAPESZT, 7 kw. (wł.). Sprawca zamachu na pałac biskupi w Debreczynie Catarku został aresztowany w Skoplje. Austrjacko-węgierski konsul podjął już starania o uzyskanie pozwolenia na przewiezienie go do Austrji.

Bunt w wojsku chińskiem.

LONDYN, 7 kwietnia, (wł.). Dwa bataliony chińskie stancjonowane w okolicy Utai zbuntowały się i splądrowały miasto Ituntszau.

Atak marokańczyków.

MADRYT, 7 kwietnia, Pod Ceutą marokańczycy napadli na patrol hiszpański. Ostatecznie atak odparto. Po obu stronach znaczne straty.

Stłumienie powstania.

KONSTANTYNOPOL, 7 kwietnia, (wł.). W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że powstanie kurdów w Armenji zostało już stłumione.

Przyjęcie Home Rule'u.

LONDYN, 7 kwietnia.(wł.) — **W izbie gmin przyjęto w drugiem czyt niu wczoraj bill homerulu 356 gł. contra 276.**

Walki w Armenji.

KONSTANTYNOPOL, 7 kwietnia (wł.). — Wbrew ostatnim wiadomościom, które głosiły, jakoby w Bithlis panowały już ład i spokój, donoszą obecnie o nowych walkach pomiędzy kurdami i armeńczykami. Znaczna ilość armeńczyków zabarykadowała się w gmachu pocztowym. Kurdowie natychmiast rozpoczęli oblężenie i wywiązała się strzelanina. Pomimo groźnego niebezpieczeństwa, telegrafiści nie zaniechali pracy i dali znać o zajściach do Konstantynopola, skąd nadeszły instrukcje dla wojsk rządowych, które po pewnym czasie przywróciły porządek.

Charakterystyczne zajście.

METZ, 7 kwietnia, (wł). —Wczoraj przyszło tu do charakterystycznego zajścia. Pewien oficer, przebrany w strój cywilny, przechodził ulicą z jakąś damą. Znaczna gromada większych dzieci poznała oficera i biegnąc za nim, obrzucała go kamieniami, wołając: „Oto idzie oficer pruski z krową pruską", do żadnych zajść poważniejszych nie doszło.

Krwawe demonstracje uliczne.

NOWY YORK, 7 kwietnia, (wł.) Wczoraj, t. j. w niedzielę przyszło tu z powodu aresztowania jakiegoś robotnika do krwawej walki ulicznej. 6-cio tysięczny tłum udał się do więzienia, domagając się wypuszczenia aresztowanego.

Walka trwała 3 godziny. Ostatecznie policja położyła kres tej walce.

Skutki eksplozji.

NOWY JORK, 7 kwietnia, (wł.). Przy budowie mostu przez Missisipi pod Memphis nastąpiła eksplozja 9 robotników poniosło śmierć na miejscu. Wielu rannych.

Bohaterski sygnalista.

LONDYN, 7 kwietnia. (wł.) — Wielkie wrażenie wywołał tu fakt bohaterskiego zachowania się pewnego sygnalisty kolejowego na stacji Cirke Peterson. Wszystkie pociągi, nadchodzące do tej stacji zatrzymały się przy wjeździe, gdyż sygnały nie zostały spuszczone. Urzędnicy stacji udali się do budki sygnalisty, aby zbadać, co zmusiło go do zatrzymania pociągów, znaleziono tam jednak stygnące już zwłoki sygnalisty. Dochodzenie ustaliło, iż dotknięty jakimś nagłym atakiem sygnalista zaczął konać, miał jednak w tej chwili tyle jeszcze zimnej krwi i poczucia odpowiedzialności swych funkcji, że zatrzymał pociągi, wiedząc, że w przeciwnym razie, w braku sygnalizacji musiałyby uledz katastrofom. Nie mógł powiadomić swej zwierzchności o przyczynach tego manewru, gdyż w tej chwili skonał. Pisma z entuzjazmem rozpisują się o tym fakcie, stawiając biednego sygnalistę, jako wzór bohaterskiego spełnienia swego obowiązku.

Loterja.

Rb. 80 na nra. 1473 1480 2306 3540 4255 5222 5388 5659 6032 6276 6306 7214 8168 8374 8587 10770 11733 12690 13106 16046 16618 16714 16732 16789 17896 18775 18803 19206 19692 20564 20622 21091 21895 23412

Po rubli 60 na nr.

149 243 89 319 93 412 20 33 48 59 60 526 52 87 633 41 57 707 85 892 920.

1117 47 249 82 314 36 88 425 38 84 528 75 90 635 67 77 80 741 68 91 94 99 821 826 49 990

2038 45 47 79 121 62 82 247 62 330 89 96 410 32 40 76 507 24 652 723 24 29 62 828 36 53 944 46 47

3051 79 255 65 69 98 336 70 82 457 59 507 54 57 609 87 92 749 86 822 952 66 67

4023 47 66 109 75 77 202 35 38 63 66 70 342 43 54 407 17 576 604 20 96 789 90 851 928 38

5004 114 215 55 305 9 19 30 45 74 461 71 88 628 94 843 77 907 40

6006 22 37 80 99 185 204 9 24378 408 38 562 632 35 77 736 820 952 69 70

7142 60 66 244 55 338 42 76 79 95 419 47 510 16 20 85 758 61 800 27 911 19 44 73

8049 88 152 74 243 352 419 40 540 55 643 44 47 55 57 68 701 57 75 928

9046 152 224 34 44 343 60 426 41 68 99 513 64 69 70 610 54 873 78 936 62 77

10035 68 122 58 61 63 75 247 376 97 447 59 600 26 43 79 95 732 38 96 843 75 76 975 95

11066 120 85 96 229 311 42 44 83 414 61 92 519 609 18 82 741 97 902 80

12086 96 149 70 77 236 54 307 93 417 44 49 534 61 66 69 94 606 812 973

13056 91 136 68 82 248 65 73 346 427 35 589 99 649 739 40 852 58 79

14063 259 430 40 73 505 49 657 89 720 821 937 40 65 74

15002 106 20 25 35 71 271 342 88 454 81 84 518 53 78 620 22 26 55 83 704 24 41 44 73 890

16015 88 174 225 34 76 94 362 452 522 36 85 615 44 54 710 59 60 67 94 889 938 60 68 79 84

17001 5 116 59 247 60 63 88 93 460 501 33 48 64 653 718 41 854 932 33 63

18015 69 111 20 79 284 86 94 307 11 15 36 53 76 501 57 602 45 766 79 87 867 94 908 53 85 97 99

19097 160 215 21 62 88 420 70 606 9 17 47 95 706 38 71 84 865 85 98 906 56

20008 42 65 67 87 95 97 112 21 43 48 259 88 357 83 414 89 547 62 605 24 41 705 54 63 70 98 812 13 36 40 95 904 94

21000 35 142 60 64 94 246 91 325 32 46 425 45 49 87 514 18 63 83 86 663 729 34 67 825 40 959 73

22009 40 96 141 302 8 46 62 412 25 73 82 501 12 58 81 625 28 740 41 70 93 98 807 25 47 978

23040 79 110 91 283 88 90 304 409 68

Dr. medycyny

P. BRAUN

były asystent kliniki berlińskiej, osiadł w Łodzi jako specjalista chorób. **skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej.** Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół. i od 5 do 9 wieczór. Dla W. Pań od 3-ej do 5-ej, osobna poczekalnia.

Krótka 4. **Tel.35-35,**

Lekarz-dentysta

Rena Rozenman

b. asystentka lek.-dent. Haberfelda **Mikołajewska 50** róg Nawrot Przyjmuje codziennie od 10—1, o. 3—8-mej wiecz. 2131——10

A. Kartowski

Konstantynowska 5. Wejście przez sklep Eugenji", tel. 28-01., specjalista wycinania odcisków i wrośniętych paznogci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

Główny

buchalter-korespondent

pierwszorzędnej instytucji tutejszej sporządza bilanse, ekspertyzy ksiąg handlowych i t. p. Przyjmuje też na stałe prowadzenie buchalterji i korespondencji w godzinach. wieczorowych. Listowne oferty sub. „Bankbuch" w Administracji „Kurjera" Zachodnia № 37. 4469—10—

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

„Miłość i poświęcenie"

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „N. Gazety Łódzkiej" Przejazd № 1.

r1218—5—1

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa **„Nowej Gazety Łódzkiej"**

Wyszedł z druku album JANA MATEJKI. zawierający 30 reprodukcji celniejszych obrazów wraz ze stosownem objaśnieniem.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „NOWEJ GAZETY ŁODZKIEJ", Przejazd № 1.

Cena pojedyńczego egzemplarza Rb. 1. r2516—5—1

NEURASTENJA

i cierpienia nerwowe, niemoc płciowa, newralgja, zanik mlecza pacierzowego, paraliże, choroby serca, uwiąd starczy, wycieńczenie i kacheksja leczą się skutecznie Sperminą Poehla, czego dowodem są liczne w literaturze studja słynnych lekarzy świata całego.

Spermina Poehla jest jedyną prawdziwą, wszechstronnie zbadaną i wypróbowaną Sperminą, wskutek czego należy zwracać baczną uwagę na nazwę „SPERMINA POEHLA" i odrzucać wszelkie falsyfikaty, płyny i ekstrakty gruczołów nasiennych, jako bezwartościowe naśladownictwa, nic wspólnego tak pod względem składu, jak i działania ze Sperminą Poehla nie mające, a zawierające częstokroć szkodliwe dla zdrowia składniki.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie książkę „Lecznicze działanie Sperminy"; tym zaś, którzy interesują się organoterapją wogóle, wysyłamy za cztery 7-kopiejkowe marki świeżo wyszłą z druku książkę „Lecznicze siły organizmu".

Sperminę Poehla dostać można wszędzie.

Profesor Dr. Poehl i S-wie, St. Petersburg.
DOSTAWCY DWORU JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

Flakon 1 20

Spytajcie się swego lekarza, a ten Wam potwierdzi, że

FAGOSOL

jest radykalnym środkiem przeciw **chorobom płucnym**

Fagosol zalecany przez powagi lekarskie, leczy gruźlicę, bronchit, kaszel astmę, kokluszu.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych
Przedstawiciel Towarzystwo Chemikol, Warszawa. r2518—3

LECZCIE SIĘ SAMI OD

Reumatyzmu bezpłatnie

Temu odkryciu ja zawdzięczam własne życie

Fotografja ta pokazuje prawdziwy stan jak to ze mną było skutkiem okropnego reumatyzmu i podagry Jedynie osoby cierpiące, lub które kiedyś cierpiały, na reumatyzm potrafią sobie wyobrazić okropne męki, które przeszedłem. Lecz teraz pozbyłem się tego zupełnie, i cały prawie czas poświęcam na przyniesienie ulgi innym. Już w 15 roku życia chorowałem na chroniczny reumatyzm: (pierwsze oznaki tej choroby ukazały się, gdy miałem 8 lat) Wszystkie moje członki ponapuchały i powykrzywiły się do tego stopnia że nieraz byłem tylko bezradnym kaleką. Przez długi czas wypróbowałem wszelkie istniejące lekarstwa, biorąc je bez przerwy w ciągu wielu miesięcy, lecz zaznałem jedynie chwilowej ulgi. Rok, więc, upływał po roku, i w ciągu przeszło 20 lat okropnych męczarni, choroba ta zdołała pochłonąć na różne leki prawie że wielki majątek, bez najmniejszego, jednakże skutku. Wreszcie, samemu mi się udało utworzyć preparat, dzięki któremu zupełnie zostałem uleczony. Teraz zaś uważam to sobie za obowiązek obeznać każdego tą cudotwórną receptą.

Każdy cierpiący na reumatyzm czy podagrę, w jakiejkolwiek postaci, powinien niezwłocznie napisać mi, bym nadesłał ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE moją receptę. NIE WYSYŁAJCIE PIENIĘDZY. Życzę sobie dać go każdemu zupełnie gratis, i przekonać każdego co ten środek potrafi zdziałać. Załączona tutaj fotografja, pokazuje skutki tych niewymownych męczarni, które przez tyle lat przecierpiałem Możliwe, że i Wy czytelnicy podobne przechodzicie męki w takim razie jest to teraz zupełnie niepotrzebne; bowiem moja recepta da Wam niezwłoczną ulgę, a po krótkim czasie zupełnie wyleczy. Preparat ten ofiaruję teraz każdemu zupełnie bezpłatnie.

O ile później zachodzi potrzeba, środek ten jest do nabycia prawie we wszystkich aptekach i składach aptecznych, które już dobrze znają ten nadzwyczajny preparat.

Uprasza się o niezwłoczne zawiadomienie do:—

M. E. TRAYSER, Nr. 115, Bangor House, Shoe Lane. Londyn, E. C. w Anglji. r18—11—13

Czy to prawda?

Pani jeszcze nieużywała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy, pryszcze, wągry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na

Nowiot № 54, i Konstantynowska № 75.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Folwark

w powiecie rypińskim, 156 morgów ziemi sprzedam lub zamienię na dom w mieście. Ziemia jest przeważnie pszenna i dobra żytnia, w jednym kawale kwadratowym, równa wolno spadzista, w dobrej kulturze, w tem 18 morg. torfu dobrego szlachetnego, 10 m. m. łąk dwukośnych, drzewa ilość dostateczna, przy dworze ogród owocowy i stawek zarybiony ze strugą płynącą latem i zimą. Budynki w dobrym stanie; dobytek żywy i martwy. Cena z całkowitymi zasiewami i okopowizną 40,000 rb. Bliższych szczegółów można się dowiedzieć: ul. Juljusza nr. 24 m. 17, F. Balcarkiewicz.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska II.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Lecznica

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3 telefon **22-62**

Oddziały: Ortopedyczny, Roentgenologiczny, Światło-leczniczy i elektryczny

Skrzywienia kręgosłupa, choroby kości, mięśni, choroby nerwowe etc. Godziny przyjęć 10—12 i od 4—6

Dr. L. Prybulski

powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe niemocy płciowej. **Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata „606 914" wśródżylnie.**

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł. panie od 5—6 po poł

Dla pań osobna poczekalnia

Doktór medycyny

LEYBERG

Krótka 5, tel, 26-50.

Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe. 10—1, 6—8. W niedzielę i święta od 8—1. Dla Pań 4—6 oddzielna poczekalnia. 10r

Dr. B. Rejt

ŚREDNIA № 5. Tel. 38-79

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyrk lekarska. Leczenie syphilisu Salvasanem Ehrlich-Hata „606" i „914a (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i **oświetlenie kanału** (uretroskopia). Godziny przyjęć od 1, do 12, i od 5-ej do 8-ej wieca w niedziele od 10-ej do 2-ej po po

Dla W. Pań: osobna poczekalnia

Doktór

Eugenja KERER-GERSZUNI

Choroby kobiece

Przyjmuje od 9-11 rano i od 3-6 pp w Niedzielę do 12-ej przed połud. PIOTRKOWSKA 121; telef. 18-07. 1516—0

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową

Dr. Lewkowicz

Leczenie **trypra bez szprycowań.** Tel. 35-44

Przy syphilisie stosowanie prep. „606 i „914" Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina.

od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 3. Tel. 35-44

Dla Pań osobna poczekalnia.

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ul. **Przejazd 8,** front, I piętr. Tel. 17-1

Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz

Poszukuję

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407—0—1

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA"

KAR. OWSKA

Łódź, Konstantynowska 5

TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach.

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach

Lekarz dentysta

A. Cenżar

mieszka obecnie

ul. Piotrkowska 82.

Telef. 27-87.

Doktór med.

Bolesław Kon

powrócił.

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56.

Nr. telefonu 32—62.

Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po p

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc

przyjmuje od 10—11 po poł. od 4—6

Telefonu nr. 21-19.

Tania Wyprzedaż

— serwet pluszowych i innych artykułów —

u

S. Danziga, Piotrkowska 35.

Telefon № 21-94.

Hurtowy i detaliczny skład pluszowych serwet, dywanów, chodników, firanek, kantonier, stor, cerat, linoleum, obić meblowych, artykułów tapicerskich, mosiężnych sztang, prześcieradeł gumowych etc.,

Główny skład

serwet pluszowych **Teodora Finster**

Specjalność: ceraty do kolekcji.

Warszaws. Akcyjne Towarz. Pożyczkowe na zastaw Ruchomości o

(Lombard Akcyjny)

Łódzki Oddział I przy ul. Zachodniej № 31 i Łódzki Oddział II, przy ul. Pasaż Majera № 11 (Mikołajewska № 23) zawiadamiają że w dniach 10 i 11 kwietnia r. b. to jest w Wielki Piątek i Wielką Sobotę biura będą czynne tylko do godziny 12 w południe 829—3

Lekarz dentysta

Dr. med. Zacharow

b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej. Specjalista chorób zębów jamy ustnej i sztucznych zębów. Wyjmowanie zębów bez bólu.

Piotrkowska Nr. 79. Przyjmuje od 9 i pół — 2 i od 4—8.

Dr. Helman

przeprowadził się

na ul. PIOTRKOWSKĄ № 68

Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10—12 i od 5—7 po połud

Telefon 16-00. 253—0

Dentysta

S. Rakiszski

mieszka obecnie: ul. Zielona 6 dom W-nego Auerbacha, Telef. 16-85 2392—20

Wina „CHASTA“

Pijcie w święta tylko wina „Chasta”

Wina „Chasta“ są uznanej dobroci
Wina „Chasta“ są pod gwarancją naturalne
Wina „Chasta“ są wytwornego smaku
Wina „Chasta“ są winami odstałemi
Wina „Chasta“ są najlepszym stołowym napojem

Pijcie wobec tego tylko wina „CHASTA“!

CENY WIN: **CENY WIN:** **CENY WIN:**

№	Czerwone	1/1 but. kop.	1/2 but. kop.	№	Białe.	1/1 but. Kop.	1/2 but. kop.	№	Deserowe. (słodkie)	1/1 but. Kop.	1/2 but. kop.
0	Czerwone —	40	25	9	Białe —	40	25	20a	Portwein stary	1.50	—
				10	Stołowe —	55	—	20	Portwein —	1.25	70
1	Stołowe —	55	30	11	Biały Muskat—	65	35				
				12	Riesling —	70	40	21	Muscat Lunel	1.25	70
2	Grenache —	70	40	13	Sauternes —	75	45	22	Madeira —	1.—	55
				14	Chablis —	70	40				
3	Bordeaux —	80	45	15	Tokaj wytrawny	80	45	23	Tokaj słodki	1.25	70
				16	„Chasta“ —	70	40	24	Kościelne —	80	45
4	Lafite —	90	50	17	Mosel —	70	—				
				18	Yquem —	90	50	25	Malaga —	2.—	1.05
5	Chambertin	1.25	70	19	Montrachet —	1.—	55	26	Muscat biały sł.	80	45
				19a	Tokaj stary —	1.50	80	27	Muscat słodki	50	30

Główny Skład w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 99.

Skład w Pabjanicach w restauracji E. Boettchera
„ „ Zgierzu „ „ W. Koszadego
„ „ Tomaszowie „ „ L. Szulca
Skład w Zduńskiej-Woli w rest. A. Rathego
„ „ Konstantynowie u p. L. Abta
„ „ Aleksandrowie u p. A. Szepego

Fabryka wyrobów pończoszniczych
M. SCHÖNBORN
Nawrot № 24.

Poleca bieliznę dziecinną, koszulki, kalesony, kaftaniki, żakiety, pończochy, skarpetki kostjumy sportowe, oraz szaliki na szyję w różnych kolorach.
Przyjmuje nadrabianie pończoch. 2468—3

Pierwsza
Chrześcijańska Spółka
skupuje i sprzedaję używaną garderobę męzką po cenach możliwie nizkich, jak również na miejscu zakład krawiecki
Ulica Główna Nr. 32.

NAWET DESZCZ NIE USUNIE
połysku obuwia, skoro je oczyścimy doskonałą pastą
ONLY
Żądać wszędzie.
2521—10

Góra żwirowa
około 15 morgów obszaru, przy stacji Rokiciny. zawierająca żwir mielszy i grubszy zdatny do wszelkich wyrobów żwirowo-cementowych i na nasypy kolejowe do sprzedania. Wiadomość u Michała Kita. wieś i poczta Rokiciny gub. piotrkowskiej. 3

Bardzo ważne.
Mam zaszczyt podać do wiadomości Sz. P. że przyjechałem do Łodzi na kilka dni i zatrzymałem się w hotelu „Centralnym“ przy ul. Piotrkowskiej № 8, pokój № 33. Kupuję tylko do 9 kwietnia stare zęby sztuczne, całe, lub połamane, a nawet bardzo zniszczone, oraz szczęki sztuczne. Przyjmuję interesantów codziennie od godz. 10—2 i od 3—7. Tylko do 9 kwietnia.

Stróż
domowy z dobrymi świadectwami poszukiwany. Wiadomość: Andrzeja № 15, u zegarmistrza Kolskiego. 3

PRALNIA
zaraz do sprzedania
w dobrym punkcie, istniejąca 15 lat w jednem miejscu. Wiadomość: ul. Długa 24.
844—3 1

D-r. Med.
H. Lipiński
ZGIERSKA 54, tel. 25—16.
Choroby dzieci i wewnętrzne.
Przyjmuje od 9—11 r. i od 3—5 po poł.

Mieszkanie
trzy-pokojowe, służbowy, kąpielowy, posadzki, elektryczność od 1 Lipca, kawalerski pokój z osobnem wejściem od 14 kwietnia. Zawadzka 9.

Institut de Beauté de M-lle Milakowska
(Zawadzka № 6)
(uczenica prof. Archambeau w Paryżu)
Specjalne francusko-kosmetyczne masaże za pomocą lekarskich środków Hygieniczne pielęgnowanie i odmładzanie cery
TWARZY
Usunięcie zmarszczek. węgrów, piegów, krostowatej i ospowatej cery i brodawek. Wzmocnienie porostu włosów. Usunięcie na zawsze niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłączne użycie preparatów elektrycznych podług najnowszych wynalazków Opieka lekarska. Przyjęcia od 11—1 i od 3—7 w.

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Buchalter rutynowany b. urzędnik bankowy, wychowaniec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ pod „Buchalter-korespondent“. 4504-0

A. Meble różne z trzech pokojów oraz otomanę ładną, zegar, lampę wyprzedaję zaraz bardzo tanio Zawadzka № 38 m. 1 831—2

A. Meble z trzech pokoi wyprzedam bardzo tanio oraz rower, maszynę, gramofon: odstąpię lokal zaraz. Piotrkowska 261 m 3 759-3

A. Z powodu wyjazdu sprzedam meble z 4 pokoi za bezcen. Główna № 9, m. 14. 759—3—1

Bardzo tanio sprzedam meble z dwuch pokojów, Szafy: jedna rbl. 38 druga 24. Widzewska 119—14 front I piętro. 811—3

Do sprzedania **anlasser** do pięciokonnego elektrycznego motoru zupełnie nowy Wiadomość: ul. Konstantynowska № 18 na parterze w oficynie ostatnia sień.

Kwiaty sztuczne do sukien, kapeluszy i koszów tanio, bo w prywatnem mieszkaniu. Zamawiającym wcześniej na dzień kwiatka znaczne ustępstwo. Piotrkowska 82 m 18 III piętro. Tamże potrzebne uczennice. 543—26

Kupię używane drabiny malarski Wiadomość, Franciszkańska № 56 T. Sasiak. 644—3

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem. Oferty piśmienne. Leon Sandberg, Nowo-Cegielniana 40 m 23. 834—2

Kupię resorkę używaną paro konną. Ul. Młynarska № 2 Wiadomość w pralni. 843—2

Łóżka żelazne, materace, umywalnie, wyżymaczki, aluminjowe, oraz wszelkie naczynia kuchenne. Chodkowski i Lenk. Mikołajewska 25.

Meble: stół, etażerkę dębową, komodę, łóżko żelazne, meblowe wyprzedaję natychmiast. Długa 11 m. 21. Handlarze wykluczeni. 821—2

Motor naftowy 4-konny w dobrym stanie do sprzedania bardzo tanio. Aleksandrowska 18. A. Konczak. 804—3

Moszek Mendel Rozenblum zgub. 3 weksle, 1) rb 100 podpis M. M. Rozenblum, zlecenie F. Rozenblum, 2) Chaim Feibuszewicz, rb. 100 żydowski podpis zlecenie M. M. Rozenblum, 3) rb. 100 podpis M. M. Rozenblum wszystkie weksle in blanco. 840—1

Pralnia do sprzedania z urządzeniem za 60 rubli z powodu wyjazdu. Ul. Młynarska № 2. 843—2

Pianina nowe, używane, fortepian Rönischa, wynajem, strojenie, reperacja. Ceny najniższe na raty. Chodkowski Mikołajewska 25. 687 5

Pokój z kuchnią przy Zawadzkiej 10 do odstąpienia zaraz. Wiadomość w biurze dzienników A. Gębalskiego. Piotrkowska 27. 842—3

Potrzebna rutynowana buchalterka z kilkoletnią praktyką biurową. Oferty z kopiami świadectw i żądanem wynagrodzeniem przyjmuje kancelarja Sanatorium „Unitas“ Pusta 11g róg Mikołajewskiej. 2513-1

Sklep rzeźniczy z warsztatem do sprzedania. Ul. Zielona 35. 796-4

Usuwam szybko kamienie żółciowe, hemoroidy, krwawnice i ślepe bez operacji. Warszawa Freta 40 m. 21. Jędrzejewski. r2512—10

Zaginął dowód № 63322 Oddziału I-go łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31. 836—3

Zaginął dowód № 86437 Oddziału I-go łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31 803—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Abrama Mendla Łęczyckiego. 784—3

Zaginął paszport, wydany z m. Aleksandrowa. pow. łaskiego, na imię Rozalii Garnysz. 788—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Leśmierz, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Eleonory Wasiak 816—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Nakielnicy, pow. łódzkiego, na imię Stefana Libsza. 828—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Sachsa i Steinmana w Mani na imię Adama Figlusa. 833—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Gampego na imię Antoniego Widry. 835—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Biedermana na imię Marjanny Ziarkowskiej. 838—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Justyny Kuźnik. 839—1

Wydawca Antoni Książek. W drukarni St. Książka. Zachodnia 37 Redaktor odpowiedzialny: Adam Górecki.